



Porządek nabożeństw

W niedzielę d. 7 listopada 1937 r.

Godz. 7.15 Prymaria Ks. Stasiński. Nauka Ks. Knaś. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Knaś. Nauka Ks. Prob. Zawadzki. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Prob. Zawadzki. Nauka Ks. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Knaś. Kazanie Ks. Prob. Zawadzki.

Oflary na kościół św. Tomasza złożyli

p. Szeniec 5 zł., p. Baran 1 zł., p. Ziętek 5 zł., Bezimiennie 2 zł., p. Kret 5 zł., Bezimienie 3 zł., p. Jędrychowska 5 zł., p. Dziadowa 5 zł., p. Gocowa 5 zł., p. Służalek 3 zł., p. Wrześniewski 1 zł., p. Gdesz 5 zł., z racji pogrzebu śp. Lipruskiego 7 zł. Razem 52 zł. Na Dom Kat. pp. Nędzowie 5 zł., p. Dziubruski 5 zł. Razem 10 zł.

Za złożone ofiary serdeczne „Bóg zapłać“ składa

Ks. M. Zawadzki
proboszcz będziński.

Zebrańia.

Dzisiaj po niesporach zebranie Żywego Różańca. Nauka w kościele i zebranie na sali. Sprawy ważne. Będzie poruszona sprawa pomocy pogrzebowej.

Dzisiaj o godz. 14.30 zebranie K. S. M. Męskiej.

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 18.30 zebranie zastępu K. S. M. Ż. w Małobądzu w lokalu K. S. M. Kobiet. Wszystkie panny z Małobądza zapraszamy na zebranie.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Michał Danecki z Franciszką Zarębską, Bronisław-Antoni Zamasz z Janiną Ozga, Bonifacy Gęboki z Marią Nowińską, Tadeusz Flak z Władysławą Barską, Mieczysław Wróblewski z Natalią Skrobot, Franciszek Olczyk z Marią Daniel, Tadeusz Mirosław z Marią Buczak.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia pochodu katolickiego ku czci **CHRYSTUSA KRÓLA**: Szanownemu Zarządowi Komitetu Obchodu, Szanownym Władzom Administracyjnym Miejskim, Wojskowym, Policyjnym, Organizacjom, które wystawiły bramy, pp. Obywatelom, Straży Ogniowej, pp. Górnikom, pp. Podoficerom Rezerwy, pp. pracownikom Tramwajowym, Cechom, Szkołom średnim i powszechnym, wszystkim Organizacjom Patriotycznym i Religijnym oraz Wszystkim drogim Parafianom składa serdeczne „Bóg zapłać“

Ks. M. ZAWADZKI
proboszcz będziński.

Króluj nam Chryste!

Święto Chrystusa Króla obchodził katolicki Będzin, jak przystało na starożytnie katolickie miasto.

Wszystkie Władze Państwowe, Miejskie, Wojskowe, wszystkie organizacje patriotyczne, wszystkie cechy i organizacje kościelno-religijne stanęły w jednym szeregu, aby uczcić Chrystusa Króla. Otwierało pochód nasze drogie i wspańiałe wojsko, jakby obecnością swoją stwierdzając, że w obronie wiary św. i ziemi ojczystej, gotowe życie złożyć w ofierze. Za wojskiem szły szkoły średnie i powszechne, kwiat i przyszłość narodu naszego, szły organizacje wojskowe, oddziały górników, pracowników tramwajowych, stowarzyszenia religijne, bractwa, cechy. Nad porządkiem czuwała Straż Pożarna Ochotnicza, a nad bezpieczeństwem całego pochodu czuwała dyskretnie a sprawnie świetna nasza polska policja i szedł wspaniały pochód przy szumie sztandarów religijnych i cechowych, z towarzyszeniem orkiestr wojskowej i strażackiej, przy wtórce poważnych pieśni religijnych. Szedł pochód popod tryumfalnymi bramami, zbudowanymi przez właścicieli domów, akcję katolicką, pracowników tramwajowych, związek podoficerów rezerwy, górników, Pochód stanął przy nowowniesionej figurze Matki Boskiej, przy dworcu kolejowym. Ks. proboszcz Zawadzki dokonał poświęcenia figury

i wygłosił przemówienie o Chrystusie Królu, który wybrał Naród Polski, aby stał się „królewskim apostołstwem“ nauki Jego. Historia nasza to jeden wielki dowód, że Naród Polski wierny był Chrystusowi, a Chrystus błogosławił Narodowi, a kiedy przez grzech, przez zdeptanie moralności rodzinnej, osobistej i społecznej Naród odrzucił królowanie Chrystusa nad sobą — uległ przemocy wrogów i popadł w 150-letnią niewolę. „Upaść może i naród szlachetny, ale zginie tylko nikczemny“. Naród Polski przez gorycz niewoli wrócił do Chrystusa i nauki Jego i niósł wysoko sztandar moralności, mimo klęsk i prześladowań. I przyszedł koniec pokuty. Polska Zmartwychwstała, aby spełnić „królewskie apostołstwo“, staje się coraz bardziej potężna i coraz bardziej łączy się z Chrystusem i nauką Jego, a Naród Polski woła potężnie króluj nam Chryste w naszym kraju, wśród rodzin naszych, w szkole, sądzie, wojsku i rządzie, prowadź nas Chryste miłością Twoją, do sprawiedliwości społecznej, aby otarta została wszelka iza najbiedniejszego Polaka, abyśmy stanowili potężną jedność, której nie zmoże żadna wraza siła. Króluj nam Chryste, bośmy Twój lud wybrany, a my Ci ślubujemy, że nie odstąpimy nigdy od Ciebie. Ks. Proboszcz Zawadzki skończył przemówienie i pochód ruszył

dalej potężny, poważny, skupiony, jakby chciał ogłosić wszystkim „byliśmy, jesteśmy i będziemy narodem katolickim“.

Pochód wraca do kazimierzowskiego kościoła, dzwony biją potężnie. „Króluj nam Chryste“ zdają

się wołać spżizowe glosy.

Uroczystym „Te Deum“, a potem modlitwą hymnem: „Boże coś Polskę“ zakończył pochód hołd składany Chrystusowi.

Za-Miecz.

Wzbudźmy tradycje będziańskie.

IV. Cech szewski.

Niejeden czytelnik czytający moje nawoływanie do wzbudzenia starych tradycji będziańskich przez wskrzeszenie i podniesienie różnych gałęzi rzemiosła mógłby mi zarzucić za Krasickim: „Panie bracie, na rzemiosle się nie znacie“. Zgóry się przyznaję, że specem w rzemiosłach nie jestem, ale rozumiem wartość polskiego rzemiosła. A chodzi mi właśnie o to, aby u wszystkich wyrobić szacunek dla rzemiosła i rozmiłować młodych ludzi, aby temu rzemiosłu się poświęcili.

Dzisiaj chcę pomówić o takim rzemiosle, o którym nie lubi się wspominać, a chłopcu jak się nie chce uczyć, to się mówi: „pójdź na szewca“.

Naprzód jednak mały przykładzik.

Jadąc koleją z ostatnich wakacji wdałem się w rozmowę z nieznanym panem. W toku rozmowy mniemałem, że mam do czynienia przynajmniej z jakim dyrektorem. Ja, ksiądz, nie zwiedziłem jeszcze nawet pół Polski, a mój przygodny znajomy zwiedził co najmniej pół Europy. I oto co się okazuje. Ten inteligentny, elegancki pan jest szwecem Leszczyńskim z Warszawy. Kto zna ten dział branży to wie, że firma Leszczyńskiego należy do najbogatszych sklepów w Warszawie.

Robię maleńki wywiad i dowiaduję się, że sam właściciel robi wszystkie nowomodne fasony obuwia, jeździ bardzo często poza granice Polski studiując dział szewski. Połowa jego klientów to warszawiacy, a druga połowa to ziemianie, poznaniacy i zagłębiacy. Po prostu niewiarogodne, żeby z tak daleka ludzie jeździli ubierać się w stolicę, a jednak prawdziwe.

Dowiaduję się, a właściwie mój szanowny i miły rozmówca potwierdza moje mniemanie, że dobrych fachowców, a zatem i dobrych szewców nam ciągle brak.

Moje odciski (a zapewne i niejednego czytelnika) potwierdzają szłusność tych wywodów.

Trudno, do Warszawy po buty nie pojedę, gdyż mam zasadę tam pieniądze wydawać, gdzie jestem. Książę do parafianina i parafianin do parafianina.

Ale przezacni panowie szewcy traktujcie swoje piękne i niezbędne rzemiosło nie „po szewsku“. Buty są wówczas dobre, kiedy chodzi się w nich nie do zderzenia i jak w pończochach.

Cech szewski jest tylko o trzy lata młodszy od najstarszego cechu rzeźnickiego. Pierwszy cech szewski powstał w Warszawie w roku 1318. Kiedy dokładnie powstał cech szewski w Będzinie to nie wiadomo. Ślady jego istnienia spotykamy w wieku XVI. Prawdopodobnie powstał już w wieku XV. Obecnie cech szewski w Będzinie skupia 26 członków z prezesem na czele p. Marcem.

Z Dnia Zadusznego.

Dawno już tak pięknej, ciepłej pogody na Wszystkich Świętych nie było, jak w tym roku. W tym dniu cmentarz stanowi miejsce wielkich odwiedzin umarłych przez żyjących. Z wielu punktów obserwacyjnych można patrzeć w tym dniu na cmentarz i odwiedzających. Zwróć tylko uwagę na niektóre. Sam cmentarz przybrał nową, odświętną szatę. Wiele grobów pokryło się białą pierzynką chryzantem. Groby oczyszczono, przybrano zielenią, kwieciami, chorągiewkami, zapalonymi świeczkami. Światło o zmierzchu czyniło z cmentarza wspaniałą widow.

Omijam grobowce przy głównych alejkach, gdyż nie lubię ani zbyt jaskrawo i bogato ubranych grobów, ani stojących nad nimi bezmyślnie krewnych i niewiedzących co robić z czasem, lecz schodzę na zaułki cmentarza, gdzie groby przybrane w mizerne kwiecie i maleńkie świeczki. Spotykam tutaj małe dzieci, ubogie staruszki, spracowanych ludzi. Schylają się ich kolana,

Szewstwo należy do pożytecznych, koniecznych i pięknych rzemiosł. Toteż rodzice winni skierowywać swoich synów do tego fachu. Jakże jednak fałszywe, niestety, pojęcia mają dziś ludzie o pracy wogóle, a w tej dziedzinie w szczególności. Oto przed kilku dniami spotkałem swego ucznia, który ukończył w czerwcu szkołę powszechną. Pytam się go, czy uczy się czegokolwiek. Usłyszałem odpowiedź, że jeszcze nie, ale pragnie uczyć się stolarstwa. „Ależ chłopcze, rzekłem, jesteś małego wzrostu i musiałbyś na stołeczku stać przy warsztacie, ucz się lepiej szewstwa“. „Co, szewstwa? jeszcze tak nisko nie upadłem“. Oto poglądy naszej młodzieży.

Woli nasza młodzież w karty grać, włóczyć się po brukach, być popychadłem u przybyszów obcej rasy, nie robić, być niczem, aniżeli porządnym fachowcem.

Każda praca, uczciwa i solidna, a więc i praca szewska, nikogo nie hańbi, ale owszem uszlachetnia, bogaci i ściąga błogosławieństwo Boże. Życzę tedy, aby będziański cech szewski pracował nadal wierny przestarzej tradycji, rósł w liczbę członków, otwierał nowe sklepy i aby wszyscy parafianie nosili buty zrobione przez będziańskich szewców.

Ks. L. S.

a serce otwiera się do modlitwy, Ci wiedzą po co przyszli. Duszom niosą duchową pomoc.

Dusza, życie pozagrobowe oto głos najwłaściwszy cmentarza. I ten głos zdaje się wszyscy odwiedzający słyszą. Tutaj przynajmniej ledzie stają wobec nagiej prawdy: życie ludzkie jest krótkie, chwilowe, niedoskonałe.

I wszyscy wówczas, nawet tak zwani „niewierzący“ sięgają myślą poza grób, gdzie istnieje życie pozagrobowe. Ludzie przeważnie lubią i chcą być okłamywani, ale na cmentarzu spotykają się z grobami. Groby jednak nie kłamią. Każdy grób potwierdza słowa Boga samego: „Wróci ciało do ziemi, bo z ziemi jest, a duch wróci do Boga, od Którego wyszedł“.

I jeszcze jedno przykre spostrzeżenie. Przy kościółku św. Tomasza jest grób pierwszych górników, którzy zginęli śmiercią tragiczną na kopalni „Reden“. Zeszłego roku minęło sto lat od ich śmierci. W setną rocznicę nikogo nie było wśród górników, aby zainicjował nabożeństwo żałobne. Nie poruszałem tego, abym nie był posądzony niesłusznie. Ale w Dzień Zaduszy ku memu zdumieniu nie znalazłem na grobie górników żadnej oznaki pamięci.